

POSTANOWIENIE

Dnia 22 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 22 października 2013r .,

sprawy **B. M.**

skazanego z art. 278 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 18 czerwca 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 18 stycznia 2013 r.,

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy uznał B. M. za winnego tego, że w dniu 21 sierpnia 2012 r. w miejscowości [...] w Belgii, działając wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą zabrał z pojazdu firmy „P. BVBA” w celu przywłaszczenia samochód dostawczy marki Ford Transit, wartości około 26 000 zł przy użyciu znajdujących się wewnątrz pojazdu oryginalnych kluczyków wraz ze znajdującym się w części bagażowej pojazdu towarem w postaci używanych elektronarzędzi marki „Makita” o wartości około 80 000 zł oraz nawigację marki Tom- Tom z otwartego samochodu dostawczego marki Ford Transit wartości około 1 200 zł, powodując w ten sposób straty w wysokości 107 200 zł na szkodę obywatela Belgii B. N., to jest występku z art. 278 § 1 k.k. i za to na podstawie tego

przepisu wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 § 2 k.k. karę 250 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 zł.

Apelację od tego wyroku, w części dotyczącej B. M., wniósł jego obrońca. Zarzucił wyrokowi:

1. obrazę prawa materialnego polegającą na naruszeniu dyspozycji art. 111 § 1 k.k. poprzez nieustalenie podwójnej przestępności przypisanego oskarżonemu czynu;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na wynik sprawy, mianowicie:
 - art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. polegającą na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu mającego za przedmiot przedłożenie przez tłumacza przysięgłego przepisów kodeksu karnego belgijskiego na język polski;
 - art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku, w jaki sposób Sąd ustalił wartość zagarniętego przez oskarżonego mienia;
 - art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. polegającą na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy na okoliczność ustalenia realnej wartości zabranego przez oskarżonego mienia;
 - art. 392 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przesłuchania pokrzywdzonego B. N.;
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że oskarżony spowodował straty w wysokości 107 200 zł;
4. rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Apelację tą rozpoznał Sąd Okręgowy w dniu 18 czerwca 2013 r. Wydanym w tym dniu wyrokiem, zmienił zaskarżony nią wyrok – w odniesieniu do B. M. – w ten sposób, że obniżył mu wymierzoną karę pozbawienia wolności do lat dwóch.

Kasację od tego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego.

Zarzucił w niej rażące naruszenie prawa, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. rażące naruszenie art. 111 § 1 k.p.k. (tak w oryginale) poprzez przyjęcie, iż do wydania wyroku przez Sąd I instancji w zakresie zarzucanego oskarżonemu czynu popełnionego poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nie jest niezbędne uzyskanie przez rozpoznający sprawę Sąd I instancji informacji na temat penalizacji tego czynu w ustawie karnej państwa obcego, a także przesłanek odpowiedzialności za ten czyn, podczas gdy przyjmowana powszechnie wykładnia art. 111 § 1 k.p.k. (tak w oryginale) jednoznacznie zobowiązuje Sąd prowadzący postępowanie do ustalenia, czy czyn o znamionach przestępstwa według prawa polskiego popełniony zagranicą jest przestępstwem według prawa obowiązującego w miejscu popełnienia tego czynu;
2. rażące naruszenie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. i art. 193 k.p.k. poprzez przyjęcie, że zaniechanie przez Sąd I instancji przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy na okoliczność ustalenia wartości rzeczy ruchomych, które miały podlegać zaborowi przez oskarżonego, również w przypadku, gdy wartość niektórych z nich mogła być niższa niż 250 zł, nie wpływa na prawidłowość ustalenia wysokości szkody wywołanej przez oskarżonego i osobę o nieustalonych personaliach, podczas gdy należyte ustalenie wysokości szkody wywołanej zaborem lub przywłaszczeniem rzeczy ruchomych używanych powinno uwzględniać zużycie rzeczy, jeżeli takowe występuje, a tym samym obiektywna wysokość szkody powinna wyrazić się w wartości tych rzeczy na rynku wtórnym, nie zaś na rynku pierwotnym;
3. rażące naruszenie art. 6 k.k. w zw. z art. 433 § 1 k.p.k. poprzez niedokonanie korekty pkt 2 wyroku Sądu Rejonowego z urzędu, polegającej na precyzyjnym określeniu czasu i miejsca dokonania czynu przestępczego, skoro oskarżony – jak wskazały oba sądy – nie uczestniczył w zaborze mienia na posesji stanowiącej podjazd firmy „P. BVBA” (Belgia), gdyż jego udział w czynie przestępczym miał w ocenie obydwu Sądów mieć miejsce wyłącznie na stacji benzynowej w Belgii;
4. rażące naruszenie art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 k.p.k. poprzez niedokonanie korekty w pkt 2 wyroku Sądu

Rejonowego z urzędu, polegającej na zmianie określenia pokrzywdzonego, zarzucanym oskarżonemu czynem z osoby B. N. na „P.”, który to podmiot będący osobą prawną stanowi belgijski odpowiednik polskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a tym samym jako posiadający odrębne prawo własności powinien posiadać status pokrzywdzonego w niniejszym postępowaniu, który błędnie przyznany został B. N.;

5. rażące naruszenie art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegające na przyjęciu, że B. M. uczestniczył w przestępstwie w charakterze współsprawcy, podczas gdy jego udział polegał wyłącznie na kierowaniu skradzionym pojazdem z Belgii do Polski, co do którego dokonano zaboru w czasie poprzedzającym jego przekazanie oskarżonemu, a jednocześnie nie działał on *cum animo auctoris* ani z zamiarem przywłaszczenia co jednoznacznie wskazuje, że jego zachowanie stanowi odrębny czyn jedynie stanowiący następstwo dokonania uprzedniej kradzieży samochodu dostawczego marki Ford Transit wraz z zawartością; a nadto na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec skazanego kary dwóch lat pozbawienia wolności w stosunku do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości kary wskutek nieuwzględnienia dyrektyw wymiaru kary wyszczególnionych w art. 53 § 1 i § 2 k.k. i wniósł o: uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej skazanego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji.

W odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Tak bowiem należy ocenić wszystkie (z wyjątkiem – niedopuszczalnego – ostatniego) podniesione w niej zarzuty.

Sposób zredagowania samej skargi kasacyjnej i zarzutów w niej wskazanych, w tym również określenia ich podstaw prawnych, powodują, że celowym jest przypomnienie, iż kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia przysługuje dla stron tylko od prawomocnych wyroków sądów odwoławczych

kończących postępowanie w sprawie (art. 519 k.p.k.). Takie ustawowe jej ujęcie sprawia, że nie można utożsamiać funkcji i celów tego środka zaskarżenia (przecież nadzwyczajnego), z tymi które – z woli ustawodawcy – dotyczą apelacji. O ile kasacja nie będąc instancyjnym środkiem odwoławczym służy wyłącznie korekcie rażących naruszeń prawa procesowego i materialnego zaistniałych w prawomocnych wyrokach, o tyle apelacja inicjująca kontrolę instancyjną jest zwykłym środkiem zaskarżenia skutkującym możliwością jej dokonania w odniesieniu do nieprawomocnego wyroku Sądu *meriti*. Stąd też i inne są podstawy obydwu środków zaskarżenia. Te dla kasacji autonomicznie określa przepis art. 523 § 1 k.p.k. W tych warunkach kasacja, jako dopuszczalna tylko z tych, określonych w tym przepisie powodów, nie może być traktowana jako środek prowadzący do ponowienia zwykłej kontroli instancyjnej.

Przypomnienie tych zaszłości było potrzebne przede wszystkim dlatego, że autor kasacji ich nie przestrzega, najwyraźniej próbując skłonić sąd kasacyjny do przeprowadzenia w sprawie ponownej kontroli instancyjnej.

Nadto przy tym nie uwzględnia tych wymogów, które obowiązująca ustawa procesowa określa – tak dla przedmiotu zaskarżenia kasacją, jak i, jedynie dopuszczalnych, jej podstaw.

Przekonanie o takiej ocenie rozpoznawanej kasacji implikują następujące względy:

1. Wszystkie podniesione w kasacji zarzuty nie czynią (nawet formalnie) zadość wymogom dotyczącym jej podstaw. Przepis art. 523 § 1 k.p.k. jednoznacznie stanowi, iż mogą nimi być, obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., tylko „inne rażące naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku”.

Taki sposób uregulowania podstaw kasacji przesądza o dwóch kwestiach.

O tym, że mogą je stanowić tylko bardzo poważne naruszenia prawa, wręcz porównywalne, gdy chodzi o jego wagę i doniosłość konsekwencji, z naruszeniami wymienionymi w art. 439 k.p.k.

Po drugie, o tym, że kasacja może być wniesiona jedynie z powodu uchybienia, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Wymóg kumulatywnego zaistnienia obydwu tych warunków sprawia, iż nie jest podstawą uwzględnienia kasacji stwierdzenie, że sąd dopuścił się rażącego naruszenia prawa, jeżeli w realiach danej sprawy nie da się wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Równocześnie przepis art. 526 § 1 k.p.k. nakazuje podanie w kasacji na czym polegało zarzucane uchybienie, a więc i wskazanie – w oparciu o realia konkretnej sprawy – dlaczego, według autora kasacji, zgłaszane uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego nią wyroku. Tymczasem autor rozpoznawanej kasacji w każdym z pięciu podniesionych w niej zarzutów, wprowadzie wytknął Sądowi odwoławczemu „rażące” naruszenie prawa (materialnego i procesowego), ale już bez równoczesnego wskazania możliwości istotnego (a nawet jakiegokolwiek) wpływu tych uchybień na treść zaskarżonego kasacją wyroku.

2. Pierwszy i drugi zarzut kasacji zostały w istocie powielone z apelacji (jakkolwiek w pierwszym zarzucie najpewniej omyłkowo wskazano jego podstawę prawną, jako przepis art. 111 § 1 k.p.k., zamiast art. 111 § 1 k.k.). Takie powtórzenie w skardze kasacyjnej zarzutów zawartych w apelacji mogłoby być skuteczne, ale tylko wówczas, gdyby Sąd odwoławczy ich nie rozpoznał, bądź też uczynił to nienależycie i w uzasadnieniu swojego wyroku rzetelnie nie wykazał dlaczego uznał je za zasadne, czy też bezzasadne. W takim jednak przypadku skarżący powinien podnieść w kasacji zarzut obrazy przez Sąd odwoławczy, przy rozpoznawaniu takich „powielanych” w kasacji zarzutów, tych przepisów prawa procesowego, które regulują wspomniane obowiązki Sądu odwoławczego, to jest przepisów art. 433 i 457 § 3 k.p.k.

Autor rozpoznawanej kasacji tego rodzaju zarzutów jednak nie postawił, przy czym nie ulega wątpliwości że Sąd Okręgowy owe zarzuty rzetelnie rozpoznał, wykazując stosowną i kompletną (z punktu widzenia ujawnionych w sprawie faktów) motywacją ich bezzasadność. Świadczą o tym zapisy uzasadnienia wyroku tego Sądu znajdujące się na kartach 358 oraz 359 do 361.

Autor kasacji mimo to powtarza w kasacji oba te zarzuty, nie zarzucając przy tym – jak już wspomniano – Sądowi odwoławczemu uchybień w zakresie

przeprowadzenia ich oceny, i tym samym nie podnosząc zarzutu nierzetelności (w tym względzie) kontroli instancyjnej.

Jest to niezrozumiałe tym bardziej, gdy się zważy na kolejne zaszłości, samoistnie czyniące owe zarzuty kasacji oczywiście bezzasadnymi.

W szczególności to, iż:

- nie ulega wątpliwości, iż w toku postępowania międzyinstancyjnego Sąd Rejonowy dołączył do akt sprawy tłumaczenie stosownych fragmentów belgijskiego Kodeksu karnego z 8 czerwca 1867 r., potwierdzające fakt penalizacji przypisanej skazanemu kradzieży mienia, także i w tym Kodeksie (k. 278-290).

Wszelkie więc w tej mierze rozważania – i to niezależnie od ich merytorycznej trafności (również te ujęte w I zarzucie kasacji) - stają się bezprzedmiotowe (były takimi zresztą już w czasie orzekania przez Sąd odwoławczy). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ów przedmiotowy czyn popełniony przez skazanego za granicą jest, i był w czasie jego popełnienia, spenalizowany jako przestępstwo kradzieży, zarówno w polskiej ustawie karnej, jak i ustawie obowiązującej w miejscu i w czasie jego popełnienia (*lex loci*);

- zarzut I kasacji (mimo wspomnianych uwarunkowań) nie został w ogóle uzasadniony;

- podstawa prawna II-ego zarzutu kasacji jest całkowicie chybiona, skoro wskazane w niej przepisy, powtórzone dosłownie z zarzutu apelacyjnego, pozwalają uznać ten zarzut za skierowany przeciwko wyrokowi sądu *meriti*. O ile skarżący chciał bowiem wykazać Sądowi odwoławczemu nierzetelność przeprowadzonej w tym zakresie kontroli instancyjnej, to wówczas powinien był zarzucić mu uchybienie – w tym względzie – normom z art. 433 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.;

- treść zarzutu II kasacji zawiera stwierdzenia, które nie tylko są (co najmniej) nieuprawnione z punktu widzenia ujawnionych w toku procesu okoliczności, ale także – w istocie – je ignorują.

To, że wartość niektórych rzeczy zabranych przez skazanego „mogłaby być niższa od 250 zł” jest twierdzeniem zupełnie pozbawionym znaczenia (nawet gdyby było prawdziwe, czego autor kasacji już nie wykazał), skoro na wartość

skradzionego przedmiotowym czynem przez skazanego mienia, składała się sumaryczna wartość wszystkich zabranych przez niego wówczas rzeczy.

W swoich rozważaniach autor kasacji pomija też i to, że skazany, ani w postępowaniu przygotowawczym, ani w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, nigdy wartości skradzionego przez siebie mienia nie zakwestionował (por. k 28-31, 44-45, 143-144). Co więcej, świadomy wysokości wskazanej w opisie zarzucanego mu czynu wartości tego mienia, nie tylko przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, ale także wyraził zgodę na zaaprobowaną przez Prokuratora karę (k 144). Do jej wymierzenia nie doszło dlatego, iż Sąd wniosku tego nie uwzględnił (k 164), mimo to na rozprawie skazany nadal „chciał dobrowolnie poddać się karze” i wartości skradzionego przez siebie mienia nie podważył.

W tej sytuacji Sąd I instancji nie miał podstaw i powodów, by tą wartość weryfikować, skoro nadto wynikała ona z zeznań pokrzywdzonego oraz dołączonego przez niego spisu zabranych wówczas przez oskarżonego rzeczy (k 66-67, 68-70), i została przez tego pokrzywdzonego obliczona według cen obowiązujących w miejscu dokonania przestępstwa, a także wskazana w obowiązującej tam walucie, w wysokości straty rzeczywiście przez niego doznanej.

Przywołać w tym miejscu należy wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 grudnia 2010 r., II KK 291/10, Lex nr 694543, trafny pogląd, iż ustalenia faktyczne dotyczące wartości rzeczy, poczynione na podstawie zeznań pokrzywdzonego, który w sposób nie pozostawiający wątpliwości potwierdził wartość każdej z nich, pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., bowiem dla oceny ich poprawności wystarczające jest kryterium doświadczenia życiowego, którym dysponuje skład sędziowski, a nie jest konieczne posiadanie wiadomości specjalnych (art. 193 k.p.k.).

3. Trzeci zarzut kasacji jest również oczywiście bezzasadny.

Po pierwsze, dlatego, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy określił czas i miejsce popełnienia przypisanego skazanemu czynu. Zważywszy na to, że uznał iż dokonał on tego występku, wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, to zasadnie tym samym przyjął, że do popełnienia tego przestępstwa doszło już

wówczas gdy nieustalony współsprawca na posesji stanowiącej podjazd firmy „P. BVBA” dokonał zaboru samochodu Fort Transit z jego zawartością, a nie na stacji benzynowej gdzie – według wcześniejszego planu – na skradziony pojazd oczekiwał skazany.

Po drugie, dlatego, że tak postawiony zarzut zmierza wprost do zanegowania przyjętych ustaleń faktycznych, dotyczących czasu i miejsca dokonania przypisanego skazanemu czynu.

Po trzecie, skarżący nie wskazał w sposób poprawny podstawy prawnej tego zarzutu. Kwestia objęta jego treścią nie była wszak przedmiotem zarzutu apelacji. Sąd odwoławczy zatem mógłby ją tylko rozważać wówczas, gdyby przyjął, iż powinien to uczynić z urzędu. W sytuacji gdy tego zaniechał, skarżący – chcąc tą kwestię podnosić w kasacji – powinien był wskazać, w omawianym zarzucie, przepis, który by Sąd obligował do takich działań. Z pewnością powołanie się przez niego na art. 433 k.p.k. jest wysoce niewystarczające, jako że z normy tej takowy obowiązek Sądu odwoławczego na pewno wprost nie wynika.

Nie bez znaczenia jest przy tym i to, że całą tą sytuację można by tylko rozważać w kontekście wymogów art. 440 k.p.k. (którego naruszenia skarżący jednak nie zarzucił), a uznanie, iż rzeczywiście doszło tylko z tego powodu (nawet przy założeniu jego rzeczywistego zaistnienia) do „oczywistej niesprawiedliwości wyroku”, jest w realiach sprawy zupełnie nieuprawnione.

4. Podobnie jako oczywiście nietrafny ocenić wypada czwarty podniesiony w kasacji zarzut. Niezależnie od identycznych, jak w przypadku poprzedniego zarzutu, uwarunkowań procesowych (brak zarzutu w apelacji, a równoczesne niewskazanie przepisu, który obligowałby Sąd odwoławczy do badania sygnalizowanej w tym zarzucie kwestii) zauważyć wypada, iż w stwierdzonych w sprawie okolicznościach, zarzut ten nie spełnia – i to jednoznacznie – wymogów skutecznych zarzutów kasacji. W sytuacji w której: odzyskano w całości skradzione przez skazanego przedmiotowym czynem mienie, które to następnie oddano B. N. (k. 71) i gdy zeznał on, że „jest właścicielem firmy P. BVBA” oraz, że skradziony przez skazanego samochód „należy do jego firmy” (k. 61), przyznając równocześnie, że „odzyskał wszystkie skradzione mu rzeczy

i przedmioty oraz dokumenty i kluczyki od pojazdu (k. 61), to kwestie objęte omawianym zarzutem kasacji (nawet w przypadku rzeczywistego potwierdzenia) nie mają, i, w tych uwarunkowaniach, nie mogą mieć, żadnego, nie mówiąc o istotnym, wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Niezależnie od tego zarzut ten jest oczywiście bezzasadny także dlatego, iż Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok żadną miarą nie mógł, uchybić przepisowi art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k.

Nie tylko dlatego, że przepis ten odnosi się do wyroku Sądu I instancji, ale także i dlatego, że nawet gdyby przyjąć (ku czemu brak jest podstaw), iż Sąd odwoławczy miałby dokonywać z urzędu zmiany tego wyroku poprzez wskazanie innego pokrzywdzonego (mimo że żadne ówczesne zaszczości takich jego działań nie uzasadniały), to i tak nie mógł przywołanej normy obrazić, skoro jedynie wskazane w niej konieczne składniki „każdego wyroku”, wyrok Sądu *meriti* zawierał. Przytaczał bowiem opis i kwalifikację prawną czynu, którego popełnienie oskarżyciel zarzucił oskarżonemu.

5. Przedostatni zarzut kasacji jest nie tylko ewidentnie wadliwie skonstruowany i umocowany prawnie, ale nadto jest jeszcze – w takiej postaci – w istocie w kasacji niedopuszczalny.

Oczywiste jest przecież to, że zarzut obrazy prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny.

Tymczasem skarżący powołuje się na równoczesną obrazę i prawa materialnego i prawa procesowego.

Jest to całkowicie nietrafne.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego i piśmiennictwo słusznie podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych.

Skoro więc Sąd I instancji ustalił, że skazany „uczestniczył w przestępstwie w charakterze współsprawcy”, jako że dokonał przedmiotowego czynu wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, to nie można owego V zarzutu kasacji interpretować inaczej, niż tylko jako próbę podważenia tych właśnie ustaleń

poprzez zarzucenie im błędności. Tego rodzaju zaś zarzut jest w kasacji – stosownie do treści art. 523 § 1 k.p.k. – niedopuszczalny.

Niezależnie od tych względów czyniących omawiany zarzut oczywiście bezzasadnym, to nawet odczytując go (ku czemu w istocie brak jest podstaw) jako próbę podważenia przez skarżącego sposobu dokonania wspomnianych ustaleń faktycznych, nie sposób uznać jego trafności.

Przede wszystkim z uwagi na wyjaśnienia samego skazanego, jednoznacznie potwierdzające jego współsprawstwo przedmiotowego czynu.

Kwestia ta była zresztą przedmiotem, drobiazgowych wręcz, rozważań Sądu I instancji (k. 7-9 uzasadnienia wyroku tego Sądu), i w apelacji nie była nawet sygnalizowana, nie mówiąc o zarzutach z tym związanych. W tej sytuacji – niezależnie od powyższych uwag – zarzucanie w kasacji, iż Sąd Okręgowy uchybił art. 7 k.p.k., zaniechając jej rozważenia, jest całkowicie chybione, skoro nie dokonywał on własnej oceny materiału dowodowego i na jej podstawie odmiennych ustaleń, a zarzut naruszenia tej normy nie był w apelacji podnoszony.

6. Ostatni zarzut kasacji, stanowiący samoistny zarzut dotyczący niewspółmierności orzeczonej wobec skazanego kary, jest – z mocy prawa – niedopuszczalny. Skarżący nie zarzuca bowiem by ta – jego zdaniem - rażąca niewspółmierność kary była następstwem obrazy prawa materialnego, czy procesowego. To zaprezentowane, w omawianym zarzucie, dążenie do ominięcia ograniczenia zawartego w art. 523 § 1 *in fine* k.p.k., jest o tyle niekonsekwentne, skoro obrońca podnosi jedynie fakt „niewwzględnienia dyrektyw wymiaru kary wyszczególnionych w art. 53 § 1 i § 2 k.k.” Niezależnie od zasadności tych sformułowań, oczywiste jest, że naruszenia dyrektyw określonych w art. 53 k.k. dotyczących wymiaru kary, nie można kwalifikować jako obrazę prawa materialnego, skoro przepis ten ma taki charakter, że nie obliuguje Sądu do jego bezwzględnego respektowania.

Wszystkie powyższe okoliczności dowodzą oczywistej bezzasadności zarzutów w kasacji podniesionych.

Następstwem tej oceny stała się konieczność oddalenia tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych to względów, orzeczono jak wyżej.